

# Słodka Gazeta

28.10.2022  
numer 1

WYDANIE  
SPECJALNE



Magazyn debaty „Co z tym dziennikarstwem?“, zorganizowanej w 10. rocznicę śmierci Wojciecha Słodkowskiego.

## Dlaczego? Słodkowski

Odpowiedź na tytułowe pytanie mogłaby zająć kilka tomów i to całkiem przepastnych. Ale równie dobrze pewnie dałoby się to zrobić jednym zdaniem. Bo taki był – trudny do opisanego, a jednocześnie wyrazisty. Dlatego tak silne piętno odcisnął na wielu z nas.

**M**ogliśmy to pytanie odwrócić. I zapytać, dlaczego dzisiaj jesteśmy tutaj, w Arterionie? Dlaczego na konkursy jego imienia skierowane do licealistów przylatują tylko na jeden dzień osoby z całego świata? Dlaczego jego absolwenci tak szybko i bez zadawania zbędnych pytań potrafią się skrzyknąć i coś zorganizować? Na te pytania odpowiedź jest krótka i prosta: „Słodkowski”.

### CHCIEJ WIĘCEJ

Dla dużej części osób zebranych na dzisiejszym wydarzeniu Wojtek Słodkowski to postać abstrakcyjna. Aktualni studenci znają go jedynie z opowieści przedstawianych na zajęciach przez wykładowców - jego wychowanków. Dla licealistów to pewnie już totalny odjazd. Przyszli na konferencję, żeby posłuchać o mediach. Ale nie spotkalibyśmy się tutaj, gdyby nie on. I nie dlatego, że to okrągła rocznica jego śmierci. **Bo choć od dawna go nie ma, to jest tu cały czas. To on wymyślił to wariactwo, aby ciągle coś robić na dziennikarstwie - konferencje, specjalne gazety (trzymacie taką w ręku), wyjazdy, plenery. Nie umiemy inaczej.** To on nas zaraził myśleniem, żeby chcieć więcej. Nauczył nas, że nie możemy zabierać sobie prawa do realizowania najbardziej szalonych pomysłów. I w takim właśnie pomysle bierzecie udział.



Zorganizowanym spontanicznie w oparciu o idee jego synów, wsparcie wychowanków i pomoc uczelni. **Pewnie, gdy na to patrzy, to klnie, że coś tam zrobiliśmy nie tak. Taki był. Stawiał wysoko poprzeczkę, ale jak upadaliśmy, to podawał rękę i pomagał pokonać przeszkodę.** Niesamowicie wierzył w młodych ludzi. W was też by uwierzył. I namawiałby, byście chcieli więcej.

### MYŚLEĆ WYSTARCZY

Słowa te padły podczas jednego ze studenckich wyjazdów w góry. Odnosiły się do zachowania bezpieczeństwa na szlakach. Ale zostały z nami na lata. To takie przesłanie od Wojtka, które pielęgnujemy. I myślę, że redaktor-tractor (tak do nas mówił) Słodkowski nie obrazi się, jak powiem, byście – słuchając rozmów podczas dzisiejszych paneli – mieli je w głowie. **Bo to była kolejna duża sprawa, której Wojtek uczył: myślenia, wyrażania opinii, oceniania. Uczyl, by**

**nie bać się iść pod prąd.** Czasem nas podpuszczał, żebyśmy coś odwallili. Byli za albo przeciw. Nie ma znaczenia. Ale byli jacyś. Nie zlewali się w masie konformizmu. To jedna z najważniejszych cech prawdziwego, odważnego dziennikarza. A Wojtek takim był. Za swoją walkę w czasie PRL-u siedział. W wolnej Polsce też wywalono go z pracy. Miało to swoje konsekwencje. Także finansowe. Ale mimo to nie zmienił się do samego końca. Wojtek „tworzył” nie tylko dziennikarzy, ale także fantastycznych społeczników. Nie mogło być inaczej, skoro sam nim był (na przykład: Kwesta na Starym Cmentarzu). By nie było zbyt patetycznie, to jeszcze tylko jedno na koniec – **słuchajcie dzisiejszej debaty, aktywnie zabierajcie głos (Wojtkowi by się to spodobało) i śmiało wkraczajcie do świata mediów. Na własnych zasadach. Tak jak Wojtek.**

**Marcin Jasiak**

absolwent AHE i wychowanek Wojtka Słodkowskiego

## Toast za Wojtka!

Mniej formalna część Dnia Słodka - zjazd przyjaciół i absolwentów - rozpocznie się o godz. 20.00 w kinie Bodo (ul. Rewolucji 1905 r. 78/80). Zapraszamy na nią gorąco wszystkich tych, którzy Wojtka znali i lubili (a przynajmniej - lubili się z nim sprzeczać). Wnieśmy toast za Wojtka, który z pewnością gdzieś na krańcach jakiegoś uniwersum czyta w tej chwili gazetę, pobrzdkując bluesa na gitarze, kreśli na czerwono 174. tego dnia reportaż studenta albo siedzi w montażowni nad siódmą kawą. Wstęp wolny.

*Usaczew*

# 10 lat minęło...

... i to nie wiadomo kiedy. Każdemu z nas przybyło lat, niektórym kilogramów, a niektórym ubyło włosów. Już nie cieszymy się z zaliczonego kolokwium, ale świętujemy kolejne sukcesy naszych dzieci. Ale jedna kwestia nie zmieniła się przez te lata. I nie zmieni się nigdy.

Ten wiecznie brzmący w głowie zachrypnięty od fajek głos: „Usaczew, coś ty mi tu napisała?! Nie chciało ci się, czy co? Jasiak, Barański, konferencja gotowa?! Pawlak, dzwoń do drukarni, bo mnie szlag trafi... Czy ja muszę za was wszystko robić, patafacy? Idę zająrać...”

No i szedł, a my zostawaliśmy w poczuciu, że wszystko jest już gotowe, a jego gniew jest zupełnie bezpodstawny. A on się przed budynkiem zaciągał i śmiał się w duchu, jak bardzo nas „przeraził” swoim redaktorskim wybuchem krytyki. I obie strony były usatysfakcjonowane, bo my jak zwykle, jak to jego wychowankowie, daliśmy radę dopiąć wszystko na dziesięć guzików, a on? Nieskromnie mogę zasugerować, że jego rozpięta duma, kiedy widział kolejne roczniki swoich studentów.



*Nie wiem, ile lat musiałyby minąć i ile kataklizmów musiałyby dotknąć ten świat, żeby DziKS zapomniał o Słodku.*

*Czterej Pancerni,  
Słodkowi wierni.  
Bartek, Jasiu, Hubciu i Uska*

**Anna Usaczew**

## Pretekst do spotkania

**Dlaczego w ogóle zorganizowaliśmy Dzień Słodka, kto weźmie udział w debacie i co się wydarzy, kiedy zgasną kamery – o tym wszystkim opowiada Jędrzej Słodkowski, dziennikarz „Gazety Wyborczej” i jeden z organizatorów konferencji, a prywatnie syn Wojtka Słodkowskiego.**



### **Skąd pomysł, by na 10. rocznicę śmierci Słodka zorganizować debatę o dziennikarstwie?**

Okrągłe rocznice zawsze są pretekstem do spotkań. Pomyślałem, że to będzie świetna okazja, by w ten sposób połączyć kilka świątów, których częścią był Wojtek: zawodowy, opozycyjny i akademicki. Zależało mi, żeby to było w jakiś sposób istotne, bo Słodek zawsze chciał i myślał o tym, żeby robić rzeczy ważne. Debata to dobry wstęp do rozmowy o tym, gdzie my dziennikarze jesteśmy dzisiaj. Ostatnia dekada to czas gwałtownych zmian w mediach w Polsce i na świecie, związanych nie tylko z cyfryzacją, pauperyzacją zawodu dziennikarza, ale także z podziałami politycznymi, zmianą władzy i umacnianiem się mediów tożsamościowych.

### **Jak dobieraliście gości do paneli?**

Klucz był bardzo prosty: chcieliśmy ściągnąć znajomych i przyjaciół Słodka. Tych, którzy go znali i z którymi pracował. Zaprosiliśmy również jego absolwentów i wychowanków, bo to oni pracują w mediach w całej Polsce, a ich nazwiska można znaleźć w redakcyjnych stopkach gazet i portalach internetowych, można usłyszeć w radio, zobaczyć w lokalnej

ogólnopolskiej telewizji. Są też tacy, którzy zupełnie zostawili media i zajmują się PR czy różnymi formami redagowania. Dzięki temu, że jest tyle różnych historii, każdy znajdzie coś, co go zainteresuje.

### **Część Dnia Słodka, ta mniej oficjalna, odbędzie się w kinie Bodo. Czego możemy się spodziewać?**

Chcemy, by wieczorne spotkanie miało luźny, przyjemny charakter. Zapominamy o akademiach i podniosłych wydarzeniach ku czci szanownego. Myślę, że właśnie taka formuła spodobałaby się ojcu. Ci, którzy go znali,

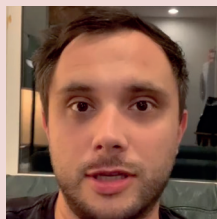
wiedzą, że był typem kpiarza i dowcipnisa. Jedną z atrakcji, którą przygotowujemy z Wojtkiem Barczakiem, jest kompilacja wycinków z telewizyjnych występów Słodka. Zgromadzeni widzowie będą musieli zgadnąć, co autor miał na myśli, bo jak wiadomo, czasami trudno było zrozumieć, o co mu tak naprawdę chodzi. Poza tym, zaprosimy wszystkich gości do podzielenia się wspomnieniami o Wojtku w stylu otwartego mikrofonu: kto chce, to mówi. Jesteśmy pewni, że będzie śmiesznie, zabawnie i wzruszająco.

**Rozmawiała: Magdalena Suchocka**

## Pozdrowienia od Antka

**Antoni Słodkowski – syn Słodka, korespondent agencji Reuters, laureat Nagrody Pulitzera.**

**Mimo iż nie może być z nami fizycznie, nie zapomni o przestaniu kilku słów do przyjaciół taty.**



Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania Dnia Słodka. Jestem z Wami myślami i będę oglądał, jak przebiega ten dzień za pośrednictwem social mediów. Niestety, nie mogę być dziś z Wami, ponieważ nie ma mnie w kraju. Cieszę się, że dalej pamiętamy o Słodku i o tym, czego nas nauczył.

**(MB)**

# PROGRAM KONFERENCJI

godz. 10.00

**Oficjalne rozpoczęcie**

godz. 10.15

**Wykład otwierający – dr hab. Marek Palczewski, „Rozbite zwierciadło. Dziennikarstwo w czasach kryzysów”**

godz. 10.45-11.45

**Panel „Niezależność. Kliki. Pieniądze. Propaganda. Największe wyzwania i problemy dzisiejszego dziennikarstwa”**

**Uczestnicy:** Tomasz Boruszczak (TV Toya, wcześniej TVP Łódź), Tomasz Lasota (Polsat News, wcześniej TVP Łódź, Radio Łódź), Maciej Okraszewski (Dział Zagraniczny), Bartłomiej Pawlak (Polska Agencja Prasowa), dr Andrzej Rostocki (UŁ), Marzanna Zielińska (TVN Łódź), Tomasz Patora (Uwaga TVN).

**Moderator: Marcin Jasiak (AHE, MediateQa)**

godz. 12.00-13.00

**Panel „Jak pracować w mediach lokalnych (i nie zwariować)?”**

**Uczestnicy:** Kacper Demko (były redaktor „Kuriera GCI”, Konstancinów Łódzki), Katarzyna Giedrojc (Radio Złote Przeboje), Monika Gosławska (dziennikarka Radia Łódź), Anna Gozdek (TV Toya), Justyna Kowalewska (dzienka kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna AHE, wcześniej „Dziennik Łódzki”, TV Toya)

**Moderator: Hubert Bekrycht (PAP)**

godz. 13.00-14.00

**Panel „Jeśli nie media, to co?”**

**Uczestnicy:** Hubert Barański (Fundacja Fenomen), Jacek Grudzień (dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miasta Łodzi, wcześniej TVP Łódź), Wojciech Janczyk (rzecznik Sejmiku Wojewódzkiego w Łodzi, wcześniej TVP Łódź), Joanna Kwaśniewska-Wróbel (Biuro Bezpieczeństwa Narodowego), Piotr Wasiak (rzecznik MPK Łódź, wcześniej „Wyborcza Łódź”)

**Moderatorka: Justyna Kowalewska (AHE)**



## Prowadzący panele

**Marcin Jasiak**

Dydaktyk i opiekun specjalności media firmowe na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna AHE w Łodzi. Ze studentami uwielbia nie tylko spotykać się na zajęciach, ale także działać poza nimi. Pomysłodawca studenckiej konferencji Kochamy Media Firmowe. W content marketingu pracuje od 20 lat, a w mediach już od 23. Budował projekty mediów firmowych między innymi dla Notusa, GDF SUEZ, ENGIE, Enei, Opla, AHE.



**Hubert Bekrycht**

Dziennikarz od 30 lat. Pracował m.in. w Tele 24, TVP, Polskim Radiu Łódź, Kurierze Wnet. Od 2020 r. w PAP. Od 13 lat we władzach łódzkiego SDP. Redaktor naczelny portalu sdp.pl. W TVP Łódź współpracował z Wojtkiem Słodkowskim, współrealizowali m.in. Barometr wyborczy i programy o tematyce politycznej i samorządowej.



**Justyna Kowalewska**

Absolwentka naszego kierunku. Obecnie jest dziennikarką. Przez wiele lat była dziennikarką w „Dzienniku Łódzkim”, a potem w Telewizji TOYA. Absolwentka Instytutu Dziennikarstwa Polska Press i Wydziału Produkcji Filmowej i Telewizyjnej PWSFTviT. Od kilku lat specjalistka PR w agencji /3PR/ Consulting, rzeczniczka prasowa Manufaktury, a obecnie Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi. Uwielbia czytać gazety i pisać na każdy temat. Tą pasją stara się zarazić studentów.



## Tych kilka liter

O Słodku można by pisać i opowiadać godzinami. Ale jak zrobić to w kilku słowach? Jak za pomocą kilku liter opisać sylwetkę człowieka, który zmienił życie wielu z nas? Może tak...

**W**spomnienia – na zawsze pozostaniesz w naszych wspomnieniach, a i my mamy nadzieję, że będziesz o nas pamiętał tam, gdzie jesteś...

**J**akość – słowa Wojtka zapamiętane z zajęć: „jak coś robicie, róbcie dobrze, a nie na odwal się, żebyście nie musieli się później za to wstydzić”.

**E**ntuzjazm – tego nigdy mu nie brakowało. Potrafił „nakręcić się” i zarazić tym innych.

**O**jciec – był ojcem nie tylko Antka i Jędrka, ale również wielu pokoleń dziennikarzy, ludzi mediów oraz wszystkich tych, którzy „wyszli” spod jego skrzydeł. Uczył nas, jak swoje dzieci, najlepiej jak potrafił.

**T**ajemniczy – nikt chyba tak naprawdę nie wiedział do końca, jaki był Wojtek. Znaliliśmy go (a przynajmniej tak nam się wydawało) tylko na tyle, na ile sam nam na to pozwolił.

**K**.wa mać – to częste wtrącenie, które pojawiało się niezależnie od okoliczności. Jak ktoś zasłużył, to spadał na niego „ciężki” grad. Był jedynym wykładowcą, który potrafił opierać każdego „od góry do dołu”, jak mu się należało.

**Cały tekst „Słodkie abecadło” autorstwa Anny Jasiak (dla Słodka zawsze Warchałowskiej) został opublikowany w gazecie wydanej na pożegnanie Wojtka.**



**Kolejne wydanie Gazety Słodka jeszcze dzisiaj ok. 13.30**



Akademia  
Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi



# Międzynarodowe projekty na plus

**Co może łączyć studia dziennikarskie i karierę w projektach międzynarodowych? Pisz o tym Magda, absolwentka naszego kierunku, a od kilku lat project manager w Dziale Projektów Międzynarodowych i Współpracy z Zagranicą w AHE.**

**W** tym roku mija dziesięć lat, od kiedy zaczęłam studia na dziennikarstwie w AHE. Studia te, wybrane trochę z przypadku, okazały się jedną z najlepszych przygód w moim życiu. Niesamowici ludzie, wykładowcy, którym zależy, ogrom wiedzy praktycznej i kilka cennych lekcji życia – to coś, za co zawsze będę wdzięczna. Nie ma co ukrywać, moje życie zawodowe potoczyło się w zupełnie innym kierunku niż dziennikarstwo. Od wielu lat pracuję w Dziale Projektów Międzynarodowych i Współpracy z Zagranicą w AHE, który zajmuję się pisaniem i realizowaniem projektów edukacyjnych i szkoleniowych w ramach programu Erasmus+ oraz wyjazdami studentów, wykładowców i pracowników administracyjnych na stypendia zagraniczne.

## PROJEKTY TO ROZWÓJ

Oferta edukacyjna Uczelni i specjaliści pracujący na kierunkach sprawiają, że mamy możliwość realizacji projektów w wielu obszarach: **nauczanie przedsiębiorczości i rozwijanie kompetencji miękkich u dzieci, osób dorosłych i seniorów** (projekty Impact on Youth, E-SCAPE, DigiStudent), również przy wykorzystaniu narzędzi cyfrowych; **kształtowanie postaw obywatelskich** (Remembrance, MoMem – Moving Memories); **kulturoznawstwo** (projekt In-visible, Street Culture for Regions, Cultura Universalis). Są również projekty związane z szeroko pojętą **opieką medyczną i pielęgniarstwem** (DocUp, eLily, Hi4). Angażujemy także studentów, którzy mają okazję uczestniczyć w międzynarodowych spotkaniach i szkoleniach.

## ERASMUS DA SIĘ LUBIĆ

Każdy z nas zna kogoś kto „był na Erasmusie”, ale niewielu wie, że to wcale nie jest skomplikowana procedura i w przeciwieństwie do innych Uczelni u nas proces rekrutacji jest prostszy. A co najważniejsze, student ma więcej możliwości. **Oprócz „standardowych” wyjazdów na cały semestr lub rok akademicki można pojechać na trzymiesięczne praktyki zagraniczne,**



skorzystać z wyjazdów krótkoterminowych albo z intensywnych programów mieszanych, które wspomagane są zajęciami on-line. Co ważne, z wyjazdów skorzystać mogą także studenci zaoczeni i studiujący na PUW-ie. Kolejna rekrutacja na studia i praktyki rusza w marcu. Mnie najbardziej jednak przekonują relacje tych, którzy doświadczyli tego na własnej skórze.

## CO MI DAŁY STUDIA?

*– Erasmus to była jedna z najlepszych przygód mojego życia. Pobyt w nowym, nieznanym kraju wiele mnie nauczył. Gdyby nie możliwość wyjazdu, nie zwiedziłbym Rzymu, Madrytu czy Porto. Przede wszystkim jednak nie poznałbym tak fantastycznych ludzi, jak i samego siebie. Za każdym zdjęciem kryje się jakaś opowieść, której nigdy nie zapomnę – opowiada Bartek Feretycki, absolwent dziennikarstwa AHE.*

Mam to szczęście, że chociaż nie pracuję w „wyuczonym” zawodzie, to lubię swoją pracę. A każdy dzień jest wyzwaniem, bo pracując z ludźmi z całej Europy, musisz być przygotowany na wszystko. Od różnic kulturowych, podejścia do pracy i deadline’ów, niezwykle zróżnicowanej znajomości języka, do organizacji spotkania dla 30-osobowej grupy, która przyjeżdża i zupełnie nie ogarnia rzeczywistości. To wymaga kreatywności, zaradności i opowania. I właśnie tego nauczyłam się na studiach.

**Magdalena Suchocka, absolwentka dziennikarstwa AHE**

Więcej informacji o realizowanych projektach na stronie internetowej:  
<https://www.ahe.lodz.pl/dzialalnosc-naukowa/bpe/projekty-miedzynarodowe>

oraz Facebooku: @miedzy.narodowi

Informacje dotyczące mobilności:  
<https://erasmusplus.ahe.lodz.pl>

